Nr 224. Kraków, Piątek 15 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zajścia hiszpańsko-francuskie w Casablanca. — Demonstracye w akademii sorbońskiej. — Emir Afganistanu wobec ruchu antiangielskiego. — Zaburzenia w Chinach. — Ewentualny strajk piekarski odłożony do poniedziałku. — Kradzieże na kolei Mikołajewskiej.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 maja 1908.

Wczorajsze posiedzenie było zrazu tajnem i dotyczyło kilku spraw. Następnie prezydent dr Leo otworzył posiedzenie jawne, na którem zawiadomił, że wysłaniem depeszy powitał nowo mianowanego namiestnika dra Bobrzyńskiego. Od wdowy po namiestniku, której prezydent wysłał depeszę kondolencyjną, nadeszła następująca odpowiedź:

„Na ręce JWielm. Pana Prezydenta, składam świetnej reprezentacyi m. Krakowa, tego miasta, wśród którego ś. p. mąż mój wychował się i wzrósł i dla którego w szeregach tej reprezentacyi danem mu było pracować, za wyrażone mi uczucie żalu i bólu, serdeczne i gorące podziękowanie.

Andrzejowa Potocka".

Następnie zaznaczył prezydent, że w ubiegłym tygodniu deputacya miasta Krakowa bawiła w Wiedniu pod przewodnictwem mowcy, aby poprzeć cały szereg spraw. W pierwszym rzędzie deputacya urgowała sprawę kanałów. Jest nadzieja, że pójdzie ona teraz lepiej. We środę bawiła w Krakowie ekspertyza z Wiednia, której opinia z pewnością będzie korzystną dla budowy kanału, do Krakowa sięgającego. Niebezpieczeństwo, aby budowano tylko linię Wiedeń—Bogumin, a linia Bogumin—Kraków znalazła się na szarym końcu, uważać należy za wykluczone. Deputacya zajmowała się dalej sprawą budowy nowego dworca w Krakowie. Jest już to pewnem, że projekt nowego dworca nie będzie wygotowany bez udziału Rady naszego miasta. Sprawę budowy gmachu szkoły przemysłowej — również podniosła deputacya, a prezydent nie pominie dzisiejszego pobytu namiestnika w Krakowie, aby mu tę sprawę jak najusilniej polecić. Prezydent podniósł następnie, że miastu grozi strajk piekarzy. Prezydyum dąży do ugodowego załatwienia sporu między majstrami a czeladnikami, jak to jest jego obowiązkiem. Czy rokowania odniosą skutek, tego przewidzieć nie można, magistrat w każdym razie spełni, co do niego należy. Tak np. co do chleba poczynione będą takie kroki, że jego braku miasto nie odczuje. Trudniejsza jest rzecz z białem pieczywem, ale i tu gospodynie nasze mają poddostatkiem środków, aby domowi swemu dostarczyć odpowiedniej ilości bułek.

R. m. Bujwid podnosi konieczność dostarczania jakiegoś posiłku (skromnego podwieczorku) dzieciom, ćwiczącym się fizycznie w parku dra Jordana. Rzeczy tej na razie nie można załatwić, należałoby jednak przedsięwziąć jakieś obliczenia i o to prosi mowca prezydenta miasta.

Prezydent Leo podnosi, że około 2000 dzieci bawi codziennie w parku i gdyby na każde przeznaczyć tylko po 10 hal., wyniosłoby to 200 kor. dziennie. W każdym razie magistrat zajmie się tą sprawą.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego uchwalono wnieść petycyę do Sejmu o przedłużenie na r. 1910 pobieranej przez gminę opłaty gminnej po 3 kor. od hektolitra piwa wprowadzanego do miasta i w mieście wyrabianego.

R. m. Koy imieniem sekcyj prawniczej i skarbowej przedłożył wniosek o udzielenie 6345 koron jako zapomogę drożyźnianą dla dyetaryuszów magistratu, robotników ogrodowych i funkcyonaryuszów zakładu czyszczenia miasta. Druga część wniosku żąda przyznania kredytu 4000 kor. na zapomogi drożyźniane dla pachołków i woźnych miejskich, oraz dla funkcyonaryuszów etatowych miejskiej straży pożarnej.

R. m. Bandrowski domaga się, aby zapomoga tegoroczna była przynajmniej równą tej, jaka była w roku ubiegłym. Również żąda mowca innego rozdziału zapomóg. Dla dyetaryuszów, którzy służą ponad lat 10, należałoby wypłacić 100 koron zapomogi, tym zaś, którzy służą ponad 6 lat, 70 koron. Efekt żądania mowcy wyniesie 900 koron więcej, niż to proponuje referent.

R. m. Nowak Stanisław podnosi, że przy ostatniej regulacyi płac urzędników magistratu pominięto dyetaryuszów, pominięto nawet tych, którzy zastępują urzędników. Dlatego mowca popiera wniosek dra Bandrowskiego.

R. m. Gertler wzywa prezydyum, aby przedłożyło jak najprędzej projekt unormowania płac dyetaryuszów magistratu.

Uchwalono wnioski referenta z poprawką dra Bandrowskiego. Przyjęto również rezolucyę dra Gertlera.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono za czynności, połączone z nadzorem stowarzyszeń przemysłowych i kas chorych, spełniane w godzinach pozabiurowych, przyznać komisarzom, względnie ich zastępcom dyety, licząc po 6 K za każde posiedzenie lub zgromadzenie, ewentualnie za odbytą lustracyę kasy. Takie samo dyety mają pobierać urzędnicy wydziału obrachunkowego, o ile przeprowadzą w godzinach pozabiurowych lustracye kas chorych lub stowarzyszeń.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego, dyrektora archiwum aktów dawnych miasta Krakowa za lata 1903/4, 1905, 1906 i 1907. Do komisyi archiwalnej powołano z poza Rady: dra Fryderyka Papeego, dyrektora biblioteki Jagiellońskiej, dra Józefa Korzeniowskiego, kustosza biblioteki Jagiell. i dra Stanisława Kutrzebę, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za wywóz nieczystości kloacznych z domów, nie opłacających podatku gminnego, podniesiono opłatę z 3 na 5 koron.

Celem regulacyi ulicy Garncarskiej uchwalono sprzedać odpowiednie parcele p. Julii Mehofferowej i pp. Mikołajowi i Emie Mazanowskim.

Uchwalono dalej rozszerzyć 3-klasowe szkoły wydziałowe żeńskie im. Zbigniewa Oleśnickiego i im. Konarskiego na 5-klasowe; na Kaźmierzu uchwalono zorganizować nową 4-klasową szkołę. Będzie to dwudziesta siódma szkoła w Krakowie.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw osobistych.

Zajście hiszpańsko-francuskie w Maroku.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Casablanca. Ag. Havasa donosi: Między hiszpańskimi strzelcami a francuskimi żuawami przyszło do poważnego zajścia. — **Hiszpanie strzelali do żuawów, którzy odpowiedzieli ogniem.** Po stronie Hiszpanów zabito jednego człowieka, a jednego zraniono. Po stronie Francuzów zraniono dwóch.

Z powodu tego wypadku pułkownik Desmoustiers objął władzę policyjną nad strefą zastrzeżoną Hiszpanom.

Madryt. Nota ministerstwa spraw zagranicznych donosi: Hiszpański poseł w Tangerze telegrafuje, że w Casablance między hiszpańskimi strzelcami a francuskimi żuawami, którzy pełnili służbę koło bram miasta, przyszło do starcia. — Z obu stron padło kilka strzałów. Jeden człowiek zabity, a trzech rannych. Minister spraw zagranicznych zażądał szczegółów o zajściu.

Raport generała d'Amade.

Paryż. Telegram generała d'Amade donosi: Dnia 12 b. m. przyszło do sprzeczki między hiszpańskimi tubylczymi żołnierzami Riff, którzy byli uzbrojeni w karabiny, a nieuzbrojonym algierskim strzelcem; w sprzeczce Algierczyk został pobity. Przywołany komendant stacyonowanego w pobliżu oddziału żuawów przyszedł bez broni i chciał pośredniczyć. Wówczas żołnierze hiszpańscy usunęli się poza mury miasta i z zasadzki dali strzały, przez co dwóch żołnierzy zostało zranionych. Przybyły kapral i czterej żuawi znaleźli się w ogniu żołnierzy Riff. Kapral i dwóch żuawów dało strzały, od których zginął jeden człowiek.

TELEGRAMY

z dnia 15 maja.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg" donosi, że austro-węgierski ambasador w Berlinie Szegenyi-Marich wystosował do prezydenta parlamentu niemieckiego hr. Stollberga pismo, w którem z polecenia cesarza dziękuje za manifestacyę parlamentu z okazyi hołdu złożonego monarsze przez książąt niemieckich.

Wystawa w Pradze.

Praga. Namiestnik Coudenhove i jego małżonka wydali śniadanie na cześć arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda i Karola Franciszka Józefa oraz księżnej Zofii Hohenberg. W śniadaniu wzięli także udział: kardynał Skrbensky, ks. Ferdynand Lobkowicz, ks. Karol Schwarzenberg, ministrowie: Fiedler, Gessman, Praschek i Prade, były minister Forzt i komendant korpusu generał Cibulka.

Kossuth w Wiedniu.

Budapeszt. Węg. b. koresp. donosi z Wiednia: Minister Kossuth został wczoraj przyjęty przez cesarza na audyencyi, poczem złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych bar. Aerenthalowi i ministrowi wojny Schönaichowi, o g. 5 po południu odjechał z powrotem do Budapesztu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm ukończył generalną dyskusyę budżetową i w dyskusyi szczegółowej uchwalił kilka pozycyi.

Demonstracye w akademii sorbońskiej.

Paryż. Wczoraj po południu w akademii sorbońskiej przyszło do ponownych demonstracyj przeciw i za profesorem Andlerem, przyczem nacyonalistyczni studenci po bójce z socyalistycznymi zostali z auli wyparci. Na ulicach powstała dalsza bójka. Policya wkroczywszy, aresztowała kilku demonstrantów. Kilku studentów odniosło lekkie rany.

Z pogranicza Afganistanu.

Londyn. B. Reutera donosi z Kabul, że emir Afganistanu zabronił wygłaszania mów podburzających przeciw Anglii, pod grozą ucięcia języka winnym; każdy zaś poddany emira, któryby połączył się z powstańcami, skazany będzie na ucięcie nóg. Również zabronił emir sprzedaży broni i amunicyi powstańcom.

Zaburzenia w Chinach.

Szangaj. Niem. Tow. kablowe donosi: Powstańcy w prowincyi Jünan maszerują na północ. Wszystkie połączenia przerwane. Powstańcy otrzymali od przywódców ścisły rozkaz, ażeby ani włos z głowy cudzoziemcom nie spadł, ale zagraniczni poddani, którzy rządowi pomagają, mają być uważani jako jeńcy wojenni.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 15 maja.

Kalendarzyk kościelny: Zofii, Jana Chrzc., Salle w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 57, zachód o godz. 7 min. 15; długość dnia godzin 15 min. 18.

Teatr miejski w Krakowie: „Car Samozwaniec".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr ludowy: „Damy i huzary" o 7 w.

Doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, 6³/₄ i 8¹/₂ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Woźnica Henschel".

Burza z ulewnym deszczem zerwała się wczoraj koło godziny 9 wieczorem nad miastem. Silnym błyskawicom towarzyszyły od czasu do czasu grzmoty, a deszcz chwilami zmieniał się w ulewę. Koło godziny 11 przed północą burza ucichła i niebo wypogodziło się.

Restauracya Wawelu. Wczoraj po południu odbyli posiedzenie członkowie komitetu dla restauracyi Wawelu, mieszkający w Krakowie. W obradach wziął udział marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, bawiący chwilowo w Krakowie, dalej pp.: architekt Pakies, architekt Hendel, rzeźbiarz Wacław Szymanowski i konserwator Tomkowicz. Na posiedzeniu rozpatrzono plany wszystkich robót i omówiono sprawy, które mają być przedstawione pełnemu komitetowi.

Z uniwersytetu. Dnia 20 b. m. odbędzie się w Wszechnicy Jagiellońskiej uroczystość ku uczczeniu 30-letniej działalności profesorskiej dr Maurycego Straszewskiego. Koło filozoficzne U. U. J. zredagowało księgę adresową, w której mogą zamieszczać swoje nazwiska obecni, jakoteż byli uczniowie Jubilata. Zgłoszenia w kole filoz. U. U. J., ul. św. Anny l. 12, od 10—1 rano.

Konkurs na polichromią kościoła w Szczucinie, został rozstrzygnięty dnia 14 b. m. Jury złożone było z ks. prałata Leśniaka, prof. Axentowicza, prof. Ruszczyca, konserwatora Kopery i p. Bogusza biorącego udział w jury z ramienia komitetu parafialnego, oraz dra Zubrzyckiego jako architekty kierującego budową. Z dziesięciu nadesłanych projektów, jury wyróżniło trzy, na pierwszem miejscu projekt przedstawiony w czterech odmianach, a opatrzony godłem „Opatrzność". Autorem tych projektów okazał się po otwarciu koperty p. Karol Frycz. Na drugiem miejscu postawiono projekt z godłem „Lilia", autor p. Karol Maszkowski, na trzeciem miejscu projekt podpisany, Jan Bukowski. Projekty wystawiono do 1 czerwca w Muzeum narodowem.

Na kolonie wakacyjne. Wielkie przygotowania robi komitet, urządzający w niedzielę dnia 17 bm. festyn w parku Jordana na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej dla młodzieży szkół gimnazyalnych i realnych z Krakowa i Podgórza. W komitecie pracuje gorliwie 60 pań i 40 panów, kombinując różne niespodzianki, przygotowując niebywałe dotąd punkta programu. Komitetowi idzie o to, aby urządzić festyn nad festyny, któryby zgromadził całe miasto i przyniósł jak największy dochód na rzecz cierpiącej młodzieży.

Ogólny program festynu obejmuje rozlepiony dziś plakat, pomyślany w oryginalnej formie świadectwa szkolnego. Afisz wszakże nie może zawierać wszystkich szczegółów, będących prawdziwą atrakcyą festynu. Do nich należy n. p. „Match tennisowy" młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza o cenną nagrodę; zawody rozpoczną się już dzisiaj i trwać będą przez sobotę, a w niedzielnym popisie wezmą udział tylko zwycięzcy i staną przed publicznością o godzinie 5 po południu. — Bardzo zajmujące będą także zawody w grze piłką nożną, wyznaczone na godzinę 6 wieczorem, oraz „rej kolarzy" pod wodzą profesorów Jaworskiego i Wacka.

W program festynu wchodzi także „żywa loterya", wyposażona licznymi okazami cennego drobiu, nie tylko kur, kaczek, gęsi, ale nadto bażantów i indyków. Okoliczne dwory odpowiedziały na prośbę komitetu nader życzliwem poparciem i przysłały liczne okazy żywych fantów, pragnąc przyczynić się do powodzenia festynu na cel tak piękny i szlachetny. Należy im się za to wdzięczność; niezawodnie na tę samą wdzięczność zasłużą nasi kupcy, nie szczędząc ze swej strony przedmiotów na loteryę fantową, mającą na celu przyniesienie pomocy ubogiej młodzieży, wyczerpanej całoroczną żmudną pracą. Fanty przyjmuje prof. dr Karol Dawidowski (ulica Kolejowa l. 7, I piętro). Żywe fanty nadsyłać można pod adresem p. Witolda Pniewskiego (ulica Batorego l. 22).

Festyn ludowy urządzony staraniem „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników" w Krakowie i komitetu złożonego z grona osób z pośród inteligencyi, odbędzie się w drugi dzień Zielonych świąt w parku dra Jordana. Program festynu będzie bardzo urozmaicony. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z teatru ludowego. Z okazyi przyjazdu w dniu dzisiejszym do Krakowa wycieczki uczenic lwowskich gimnazyów żeńskich prywatnych, odbędzie się dziś w teatrze ludowym przedstawienie komedyi Fredry „Damy i huzary". Początek o 7 wiecz. Ceny do połowy zniżone.

Tow. miłośników cytry urządza w sobotę 16 b. m. zabawę towarzyską w swym lokalu przy ul. Floryańskiej l. 32. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków 60 hal., dla niečłonków 1 kor.

Wieczór kabaretowy w Eleuteryi odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. pół do 8-mej. Program wypełnią skrzypce, fortepian, śpiew solowy (baryton), deklamacya, monologi, kuplety i zabawa towarzyska. Wstęp dla wszystkich 50 hal. Podczas wykonywania poszczególnych punktów programu w części muzycznej, drzwi do sali będą zamknięte.

Wycieczkę do Skały Kmity urządza w niedzielę dnia 17 b. m. Związek urzędników kolei państw. w porozumieniu z Resursą urzędniczą. Punkt zborny — dworzec kolei w Krakowie o g. 1¹/₂, odjazd o g. 2 po południu. — Wstęp wolny. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

Koło zawodowe masarzy polskiego związku zawod. chrześć. robotników w Krakowie urządza w niedzielę 17 b. m. majówkę w Skawinie w lasku Falbówki. Wyjazd z Krakowa o godz. 1 m. 15 po poł., przyjazd do Skawiny o godz. 2, odjazd o godz. 8 m. 20 wieczorem, powrót do Krakowa o godz. 9 m. 15 wieczorem.

Ćwiczenia uczniów szkół średnich w pożarnictwie. W swoim czasie kraj. Związek straży pożarnych podjął myśl, aby młodzież szkół średnich mogła obznajamiać się z pożarnictwem w wolnych od nauki chwilach. — W sprawie tej odniósł się Związek straży pożarnych do Rady szkolnej krajowej, która uznając dodatnie strony tego projektu, udzieliła dyrekcyom szkół średnich odpowiednich wskazówek. — Wprowadzenie w czyn inicyatywy Związku straży, podjął pierwszy magistrat m. Podgórza, który, porozumiawszy się z dyrekcyą gimnazyum podgórskiego, urządził dla uczniów wyższych klas praktyczny kurs pożarny. Uczniowie starsi dwa razy w tygodniu po południu, na placu strażnicy miejskiej, pod kierownictwem naczelnika podgórskiej straży pożarnej p. Jana Ilga, zaznajamiają się z taktyką pożarną, sposobami lokalizowania pożaru i z budową i sposobem użycia przyrządów pożarnych. Przykład ten znajdzie zapewne naśladowców w naszych gimnazyach.

Groźba strajku piekarskiego. Wczoraj przed południem w biurze prezydyalnem magistratu odbyła się wspólna konferencya delegatów majstrów i czeladzi piekarskiej. Konferencyi przewodniczył I wiceprezydent dr Szarski, przy udziale naczelnika Wydziału przemysłowego radcy magistratu Buczkowskiego. Konferencya mimo wszelkich usiłowań władzy przemysłowej nie doprowadziła do porozumienia.

Po południu odbyło się poufne zebranie czeladzi piekarskiej, na którem, wobec przeciągających się jeszcze rokowań ugodowych, postanowiono termin ewentualnego wybuchu strajku odroczyć do poniedziałku. Obrady dotyczyły także postulatów czeladzi; wynik ich trzymany jest na razie w tajemnicy.

Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się w sali Wydziału przemysłowego magistratu ponowna konferencya ugodowa, w której wezmą udział delegaci majstrów pieczywa białego pp.: starszy cechu Bałuk, Długoszewski Wład., Długoszewski St., Molicki, Kręcina Jan, Pachel i Starek, dalej starszy cechu majstrów pieczywa ciemnego p. Schleichkorn z trzema delegatmi, oraz czterech delegatów czeladzi piekarskiej t. j. przełożony Stow. czeladzi Tomczyk, Hechelski Karol, Marczyński, Neugewirth a ze strony magistratu radcy: Buczkowski i Sawiński, komisarz cechu piekarskiego p. Kosiński, inspektor przem. Kremer i instruktor przem. p. Ostrowski.

Pożar sklepowy wybuchł wczoraj wieczorem z niewiadomej przyczyny w handlu wiktuałów przy ul. Bożego Ciała l. 12. Na miejsce przybył natychmiast II pluton straży pożarnej i po krótkiej akcyi pożar ugasił.

Oddział kolarzy „Sokoła" podgórskiego urządza w niedzielę dnia 17 b. m., jako w dzień otwarcia sezonu, wspólną wycieczkę do Skały Kmity. Wyjazd rowerami z pod gmachu „Sokoła" punktualnie o godz. 1¹/₂ po południu, zaś dla pieszych koleją o godz. 2 z krakowskiego dworca kolejowego. Kolarze zbiorą się w gmachu „Sokoła", piesi na dworcu krakowskim. Oddział zaprasza wszystkich członków gniazd sokolich, Związków cyklistów i ich rodziny do wzięcia udziału w tej wycieczce. Osobne zaproszenia nie będą wysełane.

Rada m. Podgórza odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego. Otwierając obrady, zawiadomił burmistrz o bytności w Podgórzu wczoraj marszałka kraj. hr. St. Badeniego — o czem donosiliśmy we wczorajszem wydaniu. Następnie odczytano zawiadomienie komendy fortecy w Krakowie, o mającem w myśl życzeń gminy m. Podgórza — nastąpić tamże zakwaterowaniu z początkiem jesieni drugiej dywizyi ciężkich haubic.

Rada uchwaliła upoważnić burmistrza miasta do wniesienia na wzór innych miast petycyi do rządu o bonifikacye na potrzeby gminne z podatku osobisto-dochodowego. Dalej uchwaliła Rada, by właściciele domów budowę chodników powierzali gminie do wykonania, celem ujednostajnienia chodników. Sprawę zamknięcia rachunków i sprawozdania komisyi gospodarczej z gospodarki rolnej za rok ubiegły odesłano do komisyi. Rada przyznała dla urzędników, prowadzących pomiary poligonalne m. Podgórza, odpowiedne mieszkania kosztem miasta.

Burzliwą dyskusyę wywołała sprawa wydzielenia gruntu pod budowę rakarni, od blisko 10 lat zajmująca Radę miasta i magistrat, a to z powodu opozycyi wojskowości, która na miejsce dla miasta odpowiednie, z własnych względów zgodzić się nie chciała. Projekt wojskowości, obecnie miastu przedłożony, aby rakarnię wybudować na Krzemionkach przy drodze do tak zw. kociego zamku — wywołał w łonie Rady żywy protest, miejsce to bowiem służy do przechadzki i ta okolica ma jedynie dla rozszerzenia się m. Podgórza przyszłość. Po długiej dyskusyi Rada na wniosek dra Oberländera postanowiła obstawać nadal przy swej pierwotnej uchwale, że jedynem odpowiedniem miejscem pod budowę rakarni jest raz już obrane miejsce na granicy Podgórza i Woli Duchackiej.

Ważną kwestyę obrad wczorajszych stanowiła sprawa sprzedaży gruntu pod budowę miejskiej Kasy oszczędności. Po dyskusyi uchwaliła Rada sprzedać Kasie grunt w cenie 40, względnie 50 koron za metr kwadratowy pod budowę gmachu, jednakże z warunkiem, że plac przed przyległą szkołą nie będzie nigdy zabudowany.

W dalszym toku obrad załatwiła Rada szereg podań o przynależność i uchwaliła sprzedać kilka parcel gminnych osobom prywatnym. Dla braku kompletu zeszła z porządku dziennego ważna kwestya bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę domu robotniczego. Obrady z braku kompletu zakończono koło godz. 9 wiecz.

Na posiedzeniu Rady chrześcijańskiej, które odbyło się przed pełną Radą, uchwalono wniosek komitetu kościelnego, przyznający mu dodatkowy kredyt w kwocie 6 do 7 tysięcy koron na budowę marmurowej posadzki dla nowego kościoła.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Za pobicie kilku przechodniów po pijanemu aresztowała policya w Podgórzu Józefa Grzybczyka z Piasków Wielkich. Uderzył on między innymi wójta ze Sidziny tak mocno, że wybił mu zęby. Za liczne kradzieże aresztowano 17-letniego praktykanta szklarskiego i lakierniczego, Salomona Gassnera, który pracując po domach, kradł co mu pod rękę wpadło. I tak w Zakrzówku skradł u p. Dudka zegarek srebrny wartości 30 kor., który sprzedał u pewnego zegarmistrza za 3 kor.; w Dębnikach przy budowie pokradł narzędzia stolarskie i przybory budowlane i t. d.

Kradzieże na kolei Mikołajowskiej. Z Petersburga donoszą, że na kolei Mikołajowskiej wykryto olbrzymie kradzieże. Śledztwo wdrożone przeciw urzędnikom tej kolei, wykryło, że współwinnym jest także milioner Krasawin, który skupywał przez agentów całe wagony skradzionego żelaza dla swojej fabryki, oraz od urzędników dowody frachtowe na towary, których nie wysyłał. Przesłuchanie urzędników dostarcza obszernego materyału obciążającego ich. Afera wywołuje wielką sensacyę.

„Czarna ręka". Z N. Jorku donoszą, że włoska organizacya „czarnej ręki" zażądała od milionerki Green 20.000 mk. na swe cele, grożąc jej w razie odmowy śmiercią. Pani Green oddała ten list policyi, która rozciągnęła opiekę nad jej domem.

Burze w Ameryce. Z N. Jorku telegrafują: Onegdajsza burza w Louisianie zniszczyła zupełnie miejscowość Gilliam, przyczem 3 osoby zginęły. Także w innych miejscowościach wyrządziła burza ogromne szkody.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował p. Aleksandra Rittermanna rewizorem sądowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podlegających rewizyi przez lustratorów sądowych w okręgu sądu kraj. w Krakowie.

Połączenie telefoniczne między Krakowem i Wiedniem było dzisiejszej nocy przerwane.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr B. Holoschnetz z Rzeszowa, J. Ivantzka z córką z Przyrowa, A. Byok i F. Kruppa ze Starego Bierunia, J. Michalski z Warszawy, K. Twardzik z Bielska, J. Janowski ze Lwowa, J. Krzypa z W. Strzelcy, Z. Helcel z Niska, A. Langauer z żoną z Krakowa, Z. Strzałkowska ze Lwowa, Marya Malicka ze Lwowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Rutkowski ze Lwowa, M. Proszkowska z Dąbrowy, Major H. Sanojco z Krakowa, T. Wiśnicki z Miechowa, G. Liener z Mikołajsburga, Drowie Janowie Biały z Miechowa (Król. Pol.), J. Freybyn z Warszawy, F. Boscy z Kobieli (Król. Pols.), P. Hubal Dobrzański ze Lwowa, Z. Stoiński z Dukli, S. Cinierski z Warszawy, S. Niemieryczowa z Włostowic (Król. Pols.), J. Tagiowicz z Ostrowa (W. Ks. Pozn.), M. Nagorski ze Staregogrodu, J. Komoczek z Wiednia, H. Ronak z Ostrowa (W. Ks. Pozn.), C. Lisiecka z Poznania, A. Redyk z Działoszyc (Król. Pol.), K. Tannert z Nicei, Edw. Jabłońska z Królówki, Drowie I. Taszkiewiczowie i ks. Kowalczyk z Ostrowa (W. Ks. Pozn.), J. Ciembowiczówna z Odmarodzic.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 14 maja. — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. —·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 266·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 258·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. —·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. —·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 23·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—. Clary 40 zł. m. k 146·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 62·50. Ofen 43 zł. 216·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 27·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 234·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 187·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Berlin 14 maja. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 14 maja. 3-prc. Renta 96·62. Mąka 29·

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

Przechadzka historyczna po krakowskich Błoniach.

4 (Ciąg dalszy.)

Komisarzami byli: Maciej biskup przemyski, starosta oświęcimski, sądecki etc., Mikołaj Szydłowiecki, kasztelan i starosta radomski, podkomorzy ziemi krakowskiej, którego rzeczą jest działać przy tego rodzaju rozgraniczeniach, dochodzić i z inną szlachtą i dygnitarzami ziemi rozstrzygać — wreszcie biskup Jan, jako protektor klasztoru.

Przeszło 100 lat nie było słychać o nowych procesach, aż znowu wybucha spór w r. 1631. Z tego roku dochował się wyrok Zygmunta III [1]), opowiadający dalsze losy Błoń: Zakon Norbertanek przywłaszczył sobie znaczną część łąk miejskich koło Czarnej Wsi i pięciu tam przebywających ogrodników miejskich (t. j. miastu czynsz płacących), przywłaszczył sobie domki i sadzawki na pastwiskach tych miejskich, przeszkadzał pasaniu bydła miejskiego; na skargę miasta zakon nie stanął i król orzekł na korzyść miasta, przysądzając mu zwrot Błoń.

Równocześnie jednak wezwał król miasto i Norbertanki, aby sprawę tę dobrowolnie zagodziły między sobą i rzeczywiście zawarły strony sporne ugodę w r. 1635 [2]):

Przedewszystkiem zgodzili się na ustalenie zniszczonych granic między Zwierzyńcem a posiadłościami miejskimi, znakami zgodnie z wyrokiem króla Zygmunta I. z r. 1512. „Pierwszy kopiec narożny usypano koło rzeki Niecieczy, na wybitnem miejscu, gdzie niegdyś był młyn miejski, z tyłu gruntu, na którym był niegdyś ogród Chmielowski, potem Cypsarowski, a teraz cztery domki lokowane przez Norbentanki — a od tego postępując w prostej linii do rogu wału wielkiej sadzawki, gdzie drugi kopiec usypano, zostawiając całą sadzawkę z wałem na części klasztornej, gdzie trzeci kopiec zrobiono; stąd dalej koło płotów i ogrodów wyższej wsi Zwierzyniec, koło fosy i potoka coraz dalej aż do rzeki Rudawy na pagórku, zrobiono czwarty i ostatni kopiec, koło młyna z dawna opuszczonego gdzie się schodzą granice wsi Chełm, Wola i Łobzów — a stąd dalej prowadząc granice miasta aż po płoty Czarnej wsi, Kawior i ogrodów koło przedmieść leżących, przestrzegając tego, że na tych pastwiskach bydło tak klasztorne i jego poddanych, jak miasta pasać się będzie, jak z dawien dawna na przemian, a żadnej ze stron nie wolno tam stawiać budowli, ogrodów, płotów, aby pastwiska były równe i wolne. Na łąkach zaś w tych pastwiskach pierwej dla miasta koło Łobzowa i Czarnej wsi wyrobionych i położonych, rowami obwiedzionych, wolno będzie miastu w zamian za większą sadzawkę odstąpioną z wałem klasztorowi, zrobić 6 ogrodów („hortulanias seu gazas“), a klasztor może cztery ogrody ulokować na ogrodzie Chmielowskim.

Droga publiczna koło ogrodu Naj. Pana (z Łobzowa) przez wał i pastwiska wyżej opisane, jak z dawna była i teraz jest, wolną ma pozostać po wieczne czasy“.

Z późniejszych czasów nie są dotąd publikowane akta archiwalne krakowskie, ginie więc na razie dalszy ślad dla historyka. Ostatecznie dotąd utrzymało się miasto przy Błoniach.

Z aktów wszystkich powyższych sporów widać, że miasto zgodnie z aktem nabycia z r. 1366, utrzymało się w posiadaniu Błoń między młynówką, dziś na główne ujście przerobioną, dalej między korytem Rudawy od Chełmu przez Błonie płynącej, Niecieczą zwanej, a Wisłą i miastem. Im dalej miasto, względnie przedmieście, za Wiślną bramą rozszerzało się, tem bardziej uszczuplała się ta część Błoń, a z czasem straciło miasto część najbliższą nad Wisłą. Wedle aktu z r. 1372 [1]), na pastwisku między miastem a klasztorem była cegielnia miejska, z której miasto płaciło 3 grzywny rocznie klasztorowi Zwierzynieckiemu, koło klasztoru wzrosła osada, nazwana później Półwsiem Zwierzynieckiem; plac pod Zamkiem ku groblom Groble i dalszą część, gdzie dziś Plac Kossaka, spotykamy później w ręku królewskim pod opieką wielkorządców. Zdaje się, że ta część nie została od klasztoru i miasta dla króla nabytą, lecz od wieków nie wyszła z rąk panującego, a zamiana między klasztorem a miastem z r. 1366 nie obejmowała tej części gruntu, jako obcej, królewskiej.

Wszystko, co dotąd mówiono, dotyczy wschodniej części Błoń po Rudawę. Zachodnia ich część, gdzie park Jordana i plac wyścigowy, niemal większa, należała od zarania dziejów aż do r. 1363 do króla, który dopiero w tymże roku [2]) wystawia następujący dokument sprzedaży:

„...my Kazimierz, król Polski... wsi i posiadłości nasze... Czarna wieś, Czarna ulica i Pobrzeże przy mieście Krakowie, przed bramą szewską leżące,... jak te wsi oddawna są ograniczone, z wszystkimi mieszkańcami... sądowi niemieckiemu i władzy szanownych mężów, rajców tegoż miasta Krakow, sprzedaliśmy za 100 grzywien groszy praskich... tak, że ci mieszkańcy rzeczonych wsi... nie przed kim innym, jak tylko przed rajcami rzeczonego miasta Krakowskiego... lub przed wójtem im przez tychże nadanym, takiem prawem, jakiem cieszą się mieszkańcy samego miasta Krakowa, odpowiadać powinni. Z których mieszkańców ci rajcy wszystkie kary... ściągać wolność mają, czynsz zaś roczny (ziemny) w tych wsiach, jak pierwej był płacony, dla Nas i Naszego skarbu wieczyście... zatrzymujemy“.

Ta część Błoń, do Czarnej Wsi należąca, zajmująca dzisiejszy tor wyścigowy, park Jordana i przestrzeń między nim a miastem (ta ostatnia wywłaszczona w roku 1866 pod fortyfikacyę, a w r. 1906 odkupiona przez miasto), pozostały również dotąd w posiadaniu miasta. Błonia rozciągały się pierwotnie pod samo miasto i dopiero prąd rozszerzania się miasta ujmował z nich najbliższe części pod domki i ogrody. — Od bramy Wiślnej biegła odwieczna droga nadwiślańska koło klasztoru na zachód, od niej, od klasztoru górą wału otaczającego wielki staw Zwierzyniecki (z którego ślad został na lewo za mostem Wolskim), droga do Łobzowa, przecięta polną drogą od wsi Zwierzyńca (przed Wolą Justowską) przez Błonia ku Groblom, od strony Piasku biegło kilka dróg nieregularnych, rozbiegających się ku Łobzowowi, właściwej Czarnej Wsi i przez Czarnowiejskie Błonia ku Kawiorom. — Wzdłuż tych dróg powstawały mieszkania i ogrody aż po Rudawę, za nią, nad Wisłą wyrosła gmina Półwsie Zwierzynieckie.

Pas Błoń, najbliższy Krakowa, wywłaszczyli Austryacy koło r. 1866 pod fortyfikacye, który to pas wraca obecnie drogą odkupu do miasta.

Z powodu odwiecznej służebności pasania bydła sąsiadów zwierzynieckich na Błoniach, zawarł zarząd miasta w r. 1859 ugodę z okazyi czynności „Komisyi dla regulacyi ciężarów gruntowych“ w ten sposób co do Błoń, że przyznano prawo pasania na nich: gminie Półwsie Zwierz. dla 79 sztuk bydła, klasztorowi Norbertanek dla 150 sztuk bydła, a wsi Zwierzyńcowi dla 353 sztuk bydła.

Aby uwolnić Błonia od tego ciężaru, zawarło miasto w r. 1885 nową ugodę z uprawnionymi tej treści, że Błonia podzielono fizycznie co do własności, t. j. wydzielono dla Półwsia 7 morgów, dla Norbertanek 14 morgów, a dla Zwierzyńca 38 morgów na własność z obowiązkiem nie zabudowania tych odstąpionych części, a za to zrzekli się ciż pasania na Błoniach miejskich. Ta wielka przestrzeń, jaką widzimy, jest więc w znacznej części własnością niemiejską. Obszar miejski wynosi tylko 87 morgów. Brakuje w tym obszarze niewątpliwie kilkunastu morgów, które w ciągu wieków po granicach zewnętrznych zwolna przywłaszczyli sobie sąsiedzi, bo oczywiście miasto nie mogło dopilnować drobnych, z roku na rok powtarzających się zaorań, a zwłaszcza parcia młynówki od strony Łobzowa płynącej, umacnianej po przeciwnej stronie przez sąsiadów, a przez to urywającej po trochu brzegi Błoń miejskich.

Ponieważ Półwsie i Zwierzyniec mają się złączyć w jedną gminę z Krakowem, przez co nastąpi zlanie się majątku, przeto w ugodzie o to połączenie z r. 1906 zastrzeżono, że gdyby miasto chciało Błonie w inny sposób spożytkować, to postara się o zapewnienie Zwierzyńcowi innej odpowiedniej przestrzeni na pastwisko.

(Dok. nast.)

[1]) Pr. przyw. stat. I. 1482.
[2]) Pr. przyw. stat. I. 1485.

[1]) Cod. dipl. Crac. CCCXI.
[2]) Cod. dipl. Cr. XXXV.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 74 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Sprea,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.